

30 lat POL-ILKO

Wkraczamy w kolejny, 2017 rok. Ten rok to dla POL-ILKO już 30 rok działalności na rzecz Stomików w Polsce. Jesteśmy bowiem jedną z najstarszych organizacji pacjenckich w naszym kraju. Działamy nieprzerwanie od 1987 roku (formalnie wtedy stowarzyszenie zostało zarejestrowane w sądzie w Poznaniu), natomiast jeszcze kilka lat wcześniej pewne idee ruchu stomijnego popularyzował prof. Roman Góral, Kierownik Kliniki Chirurgii Ogólnej i Gastroenterologicznej w Poznaniu przy ul. Przybyszewskiego 49. Tu bowiem narodził się polski ruch stomijny, w 1979 założono pierwszy klub osób z ileostomią, a w roku 1981 powstała pierwsza poradnia stomijna. Dla samych stomików były to bardzo ciężkie czasy, gdyż nie było w ogóle sprzętu stomijnego, nie mówiąc już o refundacji. Wszystko co było dostępne, było z pomocy krajów zachodnich lub indywidualnego eksportu.

Teraz wydaje się to prawie nierealne, ale to, co mamy zawdzięczamy w dużej mierze działalności i aktywności samych stomików zrzeszonych w naszej organizacji, jak też współpracującymi z nami lekarzami, pielęgniarkami i psychologami. W tym miejscu należy wspomnieć o osobach, które kierowały POL-ILKO czyli po profesorze Góralu - pierwszym przewodniczącym Zarządu Głównego POL-ILKO – byli to: Alina Matysiak (12 lat), Jerzy Kasprzak (4 lata) i moja skromna osoba (to już 9 rok). Z lekarzy należy wspomnieć współpracowników prof. Górala, obecnie także profesorów: Romana Drewsa, Jacka Szmeję, Piotra Krokowicza, a także z Warszawy: Krzysztofa Bieleckiego, Marka Szczepkowskiego, z Białegostoku Jadwigę Snarską (obecnie w Olsztynie) z Łodzi Adama Dzikiego, dra Andrzeja Andrzejewskiego z Lublina czy dra Wojciecha Szczęsnego z Bydgoszczy. Nie możemy też zapominać o Jolancie Fryc-Martyńskiej z Poznania, psycholog, która budowała podwaliny wolontariatu stomijnego oraz standardy opieki psychologicznej nad pacjentami stomijnymi. Do tych osób należy też jedna z pierwszych pielęgniarek stomijnych, Urszula Sobczak z Poznania.

Przez te 30 lat przewinęło się wielu wspaniałych ludzi, stomików, społeczników, którzy tworzyli organizację, wprowadzali europejskie i światowe standardy oraz wytyczali nowe kierunki rozwoju. Niektórzy z nich już odeszli, ale pamięć o ich pracy pozostanie z nami na zawsze. Myślę, że kilka osób uda się przypomnieć w okolicznościowym numerze „Stomika”, który zamierzamy wydać z okazji jubileuszu. Już teraz zapraszam do jego lektury, zapowiadając ukazanie się periodyku w październiku 2017 r.

30 lat to bardzo dużo czasu i też wiele w ciągu tego okresu się wydarzyło. Nie sposób o wszystkim chociażby wspomnieć. Byliśmy między innymi organizatorami kongresu towarzystw stomijnych krajów Europy Środkowo-Wschodniej (Poznań 1999) czy XIV Kongresu Europejskiego Stowarzyszenia Stomijnego (Kraków 2014). Odbyliśmy mnóstwo spotkań, konferencji, rozmów z przedstawicielami Rządu, Parlamentu, Ministerstwa Zdrowia, Narodowego Funduszu Zdrowia. Do tego niezliczona ilość spotkań w oddziałach regionalnych, szkoleń wolontariuszy,

obchodów WOD (Światowego Dnia Stomika), uroczystości rocznicowych w oddziałach. Ale nade wszystko, to setki, jeśli nie tysiące osób, które skorzystały z naszej pomocy oraz wsparcia. Bo tak naprawdę tylko to się liczy, to jest dla nas ważne i dlatego dalej to robimy, i chcemy to robić! Z tego powodu chciałbym złożyć gorące podziękowania za ten trud i poświęcenie dla wszystkich naszych wolontariuszy oraz społeczników, którzy oddają się dla innych.

Oprócz podsumowań jest to zawsze czas, aby określić plany na przyszłość organizacji. Jak wiemy, tak naprawdę problemów i zadań jest coraz więcej. Zwiększają się bowiem potrzeby i standardy, a nasz system ochrony zdrowia nie nadąża i cały czas pojawiają się nowe obszary do poprawy. Poza głównym, jakim jest stan zaopatrzenia w sprzęt stomijny i odwieczne próby zmian i manipulowania w zasadach refundacji, do podstawowych zadań należy przywrócenie działalności poradni stomijnych, wczesna i późna opieka pielęgniarki stomijnej oraz zmiany w opiece środowiskowej. Nie zapominamy też o standardach w leczeniu raka jelita grubego, opiece hospicyjnej i leczeniu bólu.

Cóż więcej można powiedzieć na podsumowanie? Może tylko tyle, że pozostaliśmy cały czas sobą i jesteśmy jak najbliższej ludzi, którzy potrzebują pomocy i wsparcia w trudnym dla siebie okresie życia. Znamy to bowiem z własnych przeżyć i losów związanych z chorobą, leczeniem, operacją i okresem rekonwalescencji. Dalej jesteśmy taką samą organizacją pacjenta, być może zbyt hermetyczną, ale taki to jest urok naszej stomii.

Życzę wszystkim dużo zdrowia, optymizmu i proszę o pomoc, wsparcie oraz zaangażowanie każdego stomika w nasze sprawy. Jeśli tylko możemy pomagajmy sobie nawzajem i starajmy się działać dla wspólnego dobra. Naszą główną ideą i dewizą działania jest bowiem samopomoc, która dobitnie przejawia się w wolontariacie stomijnym. A możemy powiedzieć, że mottem POL-ILKO są słowa Alberta Einsteina **„Tylko życie poświęcone innym warte jest przeżycia”**.

Andrzej Piwowarski

Prezes Zarządu Głównego
POL-ILKO